Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 121 Kraków, piątek 30 maja 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Budżet na r. 1924

W ostatnich dniach maja komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad budżetem na r. 1924. Dotąd państwo gospodarowało na podstawie kwartalnych prowizorjów, które z natury rzeczy były tylko szematami, obliczonymi na krótki termin, bez ujęcia problemu finansowego z szerszej, całorocznej perspektywy. Nie można jednak przypuścić, aby obecnie prace komisji wydały jakiś pozytywny wynik wcześniej, niż w czerwcu — w najlepszym razie. Wynika z tego, że gospodarka państwowa za jakie pół roku nie będzie stałą; będzie ona formalnie prawną, ale istoty rzeczy nie ujmie, gdyż brak jej będzie tej sankcji, jaką daje uchwalony przez ciała ustawodawcze budżet.

Obrady komisji zainaugurował dłuższą przemową referent pos. Zdziechowski, który omawiając przeszły i teraźniejszy stan naszych finansów, wystrzegał się roli proroka, t. j. nie zagłębiał się szczegółowo w przyszłość, która mimo suchej wymowy cyfr — na oko bardzo ponętnej — jest niezupełnie pewną. A nie może być inaczej, choćby z tego względu, że postawienie naszych finansów na stałej podstawie zależne jest od postanowień rządu — na podstawie istniejących i przedłużyć się mających pełnomocnictw — w mniejszym stopniu od ingerencji Sejmu. Rząd zaś dziś jest taki, jutro może być inny — w każdym razie jest to czynnik mniej pewny, aniżeli kierowany przez stałą większość, Sejm.

Według zestawienia p. Zdziechowskiego, budżet na rok 1924 zamyka się deficytem około 140 miljonów złotych. Deficyt ten wyrachowany został na podstawie ustalenia dochodów na 1.442,525.000 franków, — a wydatków na 1.582.000,000 franków. Dochody czerpie państwo z trzech głównie źródeł: z administracji, przedsiębiorstw państwowych i monopoli, z których pierwsze źródło, jako mieszczące w sobie wszystkie podatki bezpośrednie i pośrednie, jest podstawą dochodów. Jeżeli, jak p. Zdziechowski twierdzi, budżet administracji państwowej jest niemal zrównoważony przy 1.233 miljonów franków w dochodach, a 1.247 miljonów w wydatkach, jeżeli dalej się uwzględni, że budżet monopoli nie może być bierny, wynika z tego, że deficyt jest wynikiem zawodu w dochodach z trzeciego źródła, t. j. z przedsiębiorstw państwowych.

Jest to tem dziwniejsze, że wedle kilkakrotnie podanych zapewnień, koleje państwowe, a więc główne przedsiębiorstwo, zostały wyodrębnione i postawione na stopie samostarczalności. Z tego należałoby wyciągnąć wniosek, że koleje, o ile nawet dają deficyt, nie mogą nim obciążyć budżetu państwowego poza formalną stroną gwarancji za pożyczkę kolejową, przez państwo poręczoną. Trzeba więc przyjąć, że przyczyna deficytu leży gdzieindziej, a może twierdzenia o dużych oszczędnościach w dziale gospodarki wojskowej i ogólno-państwowej nie należy brać tak dosłownie, jak je referent przedstawia?

Bądź co bądź — sytuacja budżetowa nie jest niepomyślna. Złożyło się na to kilka przyczyn, z których najważniejsze są: waloryzacja podatków, podatek majątkowy, akcja oszczędnościowa i większa sprawność aparatu skarbowego. Pierwsze dwie przyczyny można nazwać „przykręceniem śruby podatkowej", co właśnie wywołuje wściekłość przemysłowców, rolników i kupców, ujawniającą się w spotęgowanem przesileniu gospodarczem. Rzecz — z punktu widzenia ich interesów — zrozumiała: jeżeli się obcina kredyty i waloryzuje się stare oraz ściąga się podatki, to dla ludzi, przyzwyczajonych do brania od państwa, trudno wżyć się w nowe stosunki, w których trzeba państwu dawać. A że wprost przeciw państwu wystąpić mogłoby być niebezpiecznie, więc występuje się pośrednio: prowokuje się przesilenie, które ukróca wpływy podatkowe państwa.

Wyliczony, raczej wykombinowany przez referenta deficyt około 140 miljonów franków, musi być pokryty, jeżeli dotychczasowe wyniki sanacyjne nie mają pójść na marne. Deficyt ten nie może, poza istniejącemi źródłami pokrycia, stać się powodem do zaniepokojenia z następujących powodów: przedewszystkiem skarb ma w kasach państwowych zapas gotówki, dochodzący do 90 miljonów franków, który jeszcze się zwiększy, jeżeli nadwyżki (za kwiecień 16 miljonów) będą róść w tem samem tempie; dalej Bank polski stał się dla skarbu źródłem wydatnych dochodów, które referent dotychczas oblicza na 131 miljonów, wreszcie państwo musi się starać i faktycznie się stara o pożyczkę zagraniczną, w którym to celu — jak słychać — prezes Banku polskiego p. Steczkowski wyjechał za granicę. Starania o taką pożyczkę są teraz znacznie ułatwione, gdyż nie ulega wątpliwości, że zaufanie do nas jest obecnie wyższe, niż było za rządów chjeno-Piasta, czego dowodem choćby względnie łatwo osiągnięta pożyczka włoska.

Sprawa pożyczki zagranicznej stoi w ścisłym związku z przesileniem gospodarczem o tyle, że przemysłowcy ze swej strony spekulują na jej realizację dla swych egoistycznych celów. Nie udało się im dotychczas wymuszenie na państwie odstąpienia im pożyczki włoskiej, więc chętnie wzięliby dolary, franki czy funty — wszystko naturalnie pod hasłem dobra publicznego, jak oni je pojmują. A pojmują je w ten sposób, że państwo ma obowiązek dawać im kredyty — naturalnie na spłatę pod tymi warunkami, w jakich spłacali kredyty markowe. Temu zapatrywaniu dał też wyraz referent budżetowy, o którym sprawozdanie z obrad komisji podaje lakoniczną wzmiankę, że „bardzo ostro krytykował politykę wekslową Banku polskiego".

Naogół budżet, jak z dotychczasowej sytuacji wynika, ma pozory solidności i widoki zrealizowania. Bądźmy jednak cierpliwi i czekajmy, co dalsze dni przyniosą: czy przesilenie, narazie dotykające ludność, nie odbije się na państwie.

—ooo—

O mniejszości narodowe w Polsce

Nota sowiecka i odpowiedź polska

Na notę rządu sowieckiego w sprawie mniejszości narodowych w Polsce odpowiedział rząd polski 16 maja notą, w której zastrzegł się przeciw mieszaniu się rządu rosyjskiego do wewnętrznych spraw Polski. W odpowiedzi na tę notę sowiecki komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin przesłał w dniu 23 maja posłowi Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie następującą notę:

DRUGA NOTA SOWIECKA

Panie Pośle! Potwierdzając odbiór noty rządu polskiego z dnia 15 maja, proszę o podanie do wiadomości rządowi polskiemu co następuje: Rząd związkowy w sposób jak najbardziej kategoryczny odrzuca oskarżenie o chęć mięszania się do spraw wewnętrznych Rzpltej polskiej, w nocie z dnia 10 maja br. Nota ta oparta była na nielojalnem wykonaniu przez rząd polski art. 7 traktatu ryskiego, który wyraźnie mówi o obowiązku rządu polskiego udzielenia na zasadzie równouprawnienia narodowości wszystkich praw, gwarantujących rozwój kultury, języka i wykonywania obrzędów religijnych osobom narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej na terenie Rzpltej Polskiej. Twierdzenie rządu polskiego, że wystąpienie rządu SSR w obronie podeptanych praw mniejszości narodowych w Polsce, które gwarantuje również art. 7 traktatu ryskiego jest mięszaniem się do spraw wewnętrznych Rzpltej Polskiej, przeczy duchowi art. 7-go, dającego rządowi związkowemu formalne prawo ochrony praw mniejszości narodowych w drodze żądania od rządu polskiego ścisłego jego wykonywania. Jednocześnie rząd związkowy z oburzeniem odrzuca gołosłowne oświadczenie rządu polskiego, że na terytorjum związku obywatele tak mniejszości jak i większości nie posiadają wolności obywatelskich, ani wolności kulturalnej i religijnej. Rządowi polskiemu doskonale jest wiadomem, że zarówno konstytucja sowiecka, jak i polityka narodowościowa rządu związkowego gwarantuje największą swobodę rozwoju narodowości i kultury wszystkich narodowości, zamieszkujących terytorjum SSR. Podobne oświadczenie rządu polskiego nie mające żadnej podstawy prawnej z aktów umownych między obu państwami, jest otwartem mięszaniem się do spraw wewnętrznych związku. Oświadczenie rządu polskiego, że w przyszłości będzie on pozostawiać bez rozpatrzenia wszelkie roszczenia rządu związkowego, z tytułu art. 7 traktatu ryskiego, rząd związkowy może komentować jedynie jako dowód tego, że zdaniem rządu polskiego, nie wszystkie artykuły traktatu ryskiego powinny być wykonane. Taką opinję rządu polskiego rząd związkowy przyjmuje do wiadomości. **Cziczerin.**

DRUGA ODPOWIEDŹ POLSKA

Na powyższą notę sowiecką polski minister spraw zagranicznych Zamojski odpowiedział notą przesłaną ministrowi pełnomocnemu SSSR w Warszawie:

Panie Pośle! Potwierdzając odbiór noty SSSR z dnia 23 bm., doręczonej posłowi Rzpltej Polskiej w Moskwie, mam zaszczyt prosić pana, panie pośle pełnomocny, o zakomunikowanie swojemu rządowi, co następuje: Rząd polski zastrzega się kategorycznie przeciw niewłaściwemu interpretowaniu przez rząd związkowy oświadczenia, zawartego w nocie z 10 maja br. jak również przeciw nieścisłemu tłómaczeniu art. 7 traktatu ryskiego, który zapewnienie swobód, przyznanych wzajemnie mniejszościom narodowym, uzależnia wyłącznie od wewnętrznego ustawodawstwa danych państw. Rząd polski z całym naciskiem oświadcza, że wszystkie postanowienia prawne, jakie powinny być przez obie strony lojalnie i ściśle wykonywane, dopełnił, natomiast odrzucał zawsze bez dyskusji wszelkie pretensje i roszczenia nieuzasadnione, a więc nieoparte na postanomieniach prawnych i zmierzające do celów postronnych, nieodpowiadających duchowi i interesom zawartej w Rydze umowy pokojowej. **Zamojski.**

Z konferencji nauczycielstwa krakowskiego

Tegoroczna konferencja nauczycielstwa krakowskiego była bardzo ciekawym obrazem, odbiciem obecnego okresu przełomowego w szkolnictwie polskiem. Zaznaczyło się to zwłaszcza w przemówieniu inspektora dra Janika i w lekcjach pokazowych. Nauczycielstwo krakowskie było przyzwyczajone do innych zgoła przemówień; jakkolwiek nawet nacechowanych życzliwością dla szkół i nauczycielstwa, jednakowoż urzędowych. Pierwszy raz z tego miejsca i stanowiska słyszeliśmy przemówienie nie inspektora tylko, ale pioniera wyższej kultury, wskazującego ideały, bez których życie nie miałoby żadnej wartości. Przemawiał tam patrjota czynu, przemawiał człowiek, który, sam pełen ludzkiej godności i poczucia ludzkiego dostojeństwa, chce je widzieć w swoich kolegach, których kierownictwo mu powierzono. Człowiek o szerokich horyzontach i głębokiem pojmowaniu odpowiedzialności, we formach wytworny, zdumiewającej bystrości umysłowej.

Takim właśnie winien być inspektor nowego typu. Budzi on wiarę, że potrafi podnieść nauczycielstwo moralnie i intelektualnie a co za tem idzie — krakowskie szkolnictwo.

Chcąc sprecyzować wrażenie odniesione z lekcyj praktycznych, to zdaje się, że określimy to najlepiej w ten sposób. Były te lekcje ogniwami łańcucha rozwojowego. Lekcja p. Szkodzińskiego z historji, to ilustracja schodzącej niepowrotnie z widowni szkół naszych starej metody Herbartowskiej; było to ostatnie memento dla nauczycielstwa, by nigdy, pod żadnym warunkiem do niej nie wróciło. To też pewnie dlatego p. Szkodziński przejaskrawił nawet tę metodę werbalną, aby jej zadać cios ostatni.

Nauczycielstwo dało odruchowy wyraz temu staremu systemowi, wprost żywiołowo zażegnało się raz na zawsze od jego powrotu.

P. Piotrowski wstąpił na drogę nową; pracownia fizyczna — eksperyment — szkoła pracy. Lekcja jego była znów znakomitą ilustracją tego stadjum, kiedy nauczycielstwo szuka nowych dróg, wstępuje już na nie, ale jeszcze postępuje niepewnie, zdaje mu się, że już wie, umie — a to jeszcze nie to; stąd pewien stan nerwowy, niepewność, brak wprawy w przeprowadzeniu dobrych założeń, słowem stadjum tworzenia się czegoś, stan, który chemicy określają in statu nascendi, z którego że się narodzi coś bardzo dobrego, były przykładem dwie ostatnie lekcje p. Hajnosa z geografji i p. Hubisztówny ze śpiewu. Dziś wyjątkowe, były obrazem przyszłości naszej szkoły, napełniały dumą i otuchą, że jesteśmy na dobrej drodze. Były to lekcje doskonałe aż do najdrobniejszych szczegółów. Swobodna, pełna przyjaźni i humoru, miła a mądra pogadanka p. Hajnosa z dziećmi, dla których wysiłek myślowy, konieczny w każdej lekcji, był najmilszą zabawą. P. Hajnos rozwiązał w sposób bardzo prosty i ujmujący problem szkoły pracy i zbiorowej nauki.

Lekcja p. H. była w swoim rodzaju arcydziełkiem, które śmiało możnaby zademonstrować przed forum pedagogów europejskich.

Jak wielkie znaczenie dla postępu naszej szkoły mają podobne lekcje, o tem nie potrzeba się rozpisywać; to też jako demagogię pewnego rodzaju możemy określić przemówienie jednej z nauczycielek która gorąco zwalczała pomysł lekcyj pokazowych.

Uczestnik konferencji.

Dr S. Ł. SCHORR

FASZYZM WŁOSKI

4

III.

Pierwszym aktem Mussoliniego, przestępującego próg Montecitorio, było oznajmienie parlamentowi włoskiemu, że do jego współpracy nie przywiązuje wielkiej wagi, że nie życzy sobie długich bezowocnych debat. Państwo znajduje się w wyjątkowem położeniu, które wymaga doraźnych zarządzeń, wobec tego żąda od parlamentu udzielenia mu nadzwyczajnych pełnomocnictw. Aczkolwiek Mussolini miał wówczas zaledwie kilkudziesięciu zwolenników na zwyż 500 posłów, mimo to parlament z trwożliwą rezygnacją pełnomocnictwa te uchwalił. Wszak na dworze stała jeszcze armja faszystów w pełnym rynsztunku, a ponadto prasa Mussoliniego dała każdemu posłowi opozycyjnemu w sposób niedwuznaczny do zrozumienia, że wszelki opór lub krytyka działania faszystów pociąga za sobą momentalne uruchomienie znanego aparatu action directe faszystów.

Dla warowania pozoru konstytucjonalizmu i praworządności pozwolił Mussolini parlamentowi włoskiemu przez jakiś czas symulować obrady i debaty. Ale godziny życia tej jedynej pozostałej jeszcze instytucji demokratycznej były policzone; wreszcie ta wstrętna gra sprzykrzyła się wodzowi faszystów; dmuchnął i zgasił dogorywające światełko włoskiego parlamentu, który zawsze poruszał się na wyżynach prawdziwej reprezentacji ludowej.

Nero i Kaligula urządzali igrzyska dla ludu rzymskiego, spędzając opornych senatorów na arenę colosseum na pożarcie przez dzikie bestje, a lud w zachwycie wołał: macte! zabij!

Mussolini wskrzesza te narodowe tradycje, jednakowoż jako człowiek kulturny nie morduje senatorów, ale rzuca parlamentaryzm jako nieużyteczny sprzęt, stary przeżytek na śmietnik narodowych zabytków, a oddana mu armja i prasa woła w zachwycie: macte! Włochy przemieniły się w głuche cmentarzysko, gdzie życie polityczne w zupełności zamarło.

Włoskie pisma satyryczne z tego czasu przedstawiają faszystów ściągających obcęgami i powrozami posłów z monte citorio, obok stoi Mussolini, ze szatańskim uśmiechem na ustach i woła: uważajcie chłopcy, abyście ich nie zjedli!

To wypowiedzenie wojny parlamentaryzmowi, jako jedynej pozostałej jeszcze instytucji demokratycznej, jest o tyle charakterystycznem, że równocześnie spotykamy się z tymsamym objawem w sowieckiej Rosji, która usunęła parlamentaryzm w imię władztwa proletarjatu, podczas gdy faszyści tosamo przeprowadzili u siebie, ale gwoli wszechwładztwa burżuazji.

To też ta wspólna platforma polityczna dyktatura mniejszości nad większością, ułatwiła Włochom we wysokim stopniu zawarcie traktatu z bolszewją prędzej i na dogodniejszych warunkach, niż z innemi państwami zachodu; to ideowe braterstwo może we Włoszech już w niedalekiej przyszłości mieć doniosłe skutki. Jednakowoż względy na politykę międzynarodową i stanowisko Włoch w powojennym koncercie wielkich mocarstw, gdzie tylko reprezentacja ludowa decyduje o losach państwa i narodu — zmusiły Mussoliniego po długim namyśle do stworzenia bodaj fikcji parlamentu, który od biedy i potrzeby i on mógłby sprezentować swoim sojusznikom jako czynnik ludowy w organizmie państwowym.

Ponieważ nie wypada poprostu zamianować członków parlamentu, przeto Mussolini zadekretował sobie ordynację wyborczą, wedle której ta partja, względnie lista wyborcza, która uzyska 25 proc. oddanych głosów otrzyma 75 procent ogólnej liczby mandatów. W ten sposób była przygniatająca większość faszystów z góry zapewniona, bo przy ich praktykach walki i metodach terorystycznych było pewnikiem, że conajmniej 25 procent głosów wydostaną. Ta satyra na demokratyczną ordynację wyborczą atoli nie wystarczyła faszystom. Urządzili więc następujący kawał, naturalnie nie oficjalny rząd, ale organizacja:

Całe państwo włoskie podzielili na ściśle określone terytorja wyborcze i zadekretowali, że np. socjalistom wolno stawiać kandydatów **tylko** w Lombardji, Piemoncie i Emili itp. — partji klerykalnej „Popolari" w Kalabrji, Abruzach, liebaralom i demokratom, w Toskanie, reszta zastrzeżona wyłącznie faszystom. Ponadto ułożono listę proskrybowanych, którzy nie śmieli kandydować, a tem mniej być wybranymi przez żadną partję polityczną. Biada temu zachwalcowi z innej partji, któryby wbrew tej ułożonej geometrji wyborczej ważył się stanąć w okręgu wyborczym, albo przed wyborcami przeznaczonymi z góry dla listy faszystów! Ogniem i mieczem, pałkami i olejem rycynusowym wlewanym przymusowo litrami, wnet go przekonano że rozkazy naczelnej rady faszystów wiążą każdego obywatela państwa włoskiego, bez względu na jego przynależność partyjną. Na dom byłego ministra włoskiego liberała Nittiego, jednego z najwybitniejszych polityków, który nie chciał od razu założyć sobie jarzma kaudyńskiego faszystów, napadli faszyści w Rzymie w jasny dzień, zdemolowali, wyrzucili i podpalili całe urządzenie, jego żonę i córki pobili do krwi. A kiedy Nitti, bojąc się o swe życie, wniósł podanie o udzielenie mu paszportu na wyjazd za granicę celem poratowania zdrowia, sam Mussolini załatwił jego prośbę odmownie, zaznaczając ze zjadliwą ironią, „że Włochy są krajem pięknym, posiadającym wszystkie warunki uzdrowienia i wyleczenia człowieka takiego, jakim jest Nitti".

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Pogrom emerytów

Kilka słów prawdy pod adresem rządu

Ogłoszony w ostatnich dniach w pismach komunikat Izby skarbowej we Lwowie zapewnia, że „wbrew pojawiającym się pogłoskom" emeryci, wdowy i sieroty otrzymają na czerwiec pobory w niezmienionej wysokości tj. w wysokości raty pensyjnej za maj. Komunikat ten, mający widocznie na celu wobec ciągłych skarg emerytów pouczenie opinji publicznej, że zaopatrzenie tychże nie zostaje w niczem uszczuplone, przedstawia się w świetle cyfr i nagich faktów jak następuje:

Około 20 marca br. otrzymali emeryci, wdowy i sieroty b. państw zaborczych pobory na kwiecień wraz z dodatkami, które w myśl ówczesnego komunikatu Izby skarb. stanowiły około 80 proc. tych poborów, które należały się im wedle nowej po dziś dzień niewprowadzonej w życie ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923. Następnie pobory na maj otrzymali emeryci, wdowy i sieroty dopiero 2 maja a zatem po 6 tygodniach i to w wysokości połowy poborów kwietniowych. Piszący te słowa otrzymał np. w dniu 20 marca tytułem poborów za kwiecień 268 miljonów, w dniu zaś 2 maja tytułem poborów za maj tylko 130 miljonów. Jeżeli zatem pobory kwietniowe wedle komunikatu Izby skarbowej stanowiły 80 proc. należnych wedle nowej ustawy emerytalnej poborów, to otrzymane na maj pobory wynosiły zaledwie 40 proc. faktycznie należnych poborów.

Na liczne skargi emerytów ogłosiła Izba skarb. w maju komunikat wyjaśniający, że emeryci, wdowy i sieroty otrzymali na maj należne im i nieuszczuplone pobory, jednak bez dodatków wypłaconych na kwiecień, wobec czego „wydaje się" tylko emerytom, że otrzymali o połowę niższe pobory w maju. Wobec poprzednio naprowadzonych cyfrowych faktów, jak również wobec komunikatu Izby skarb., że wypłacone na kwiecień dwa razy wyższe jak na maj pobory stanowiły dopiero 80 proc. należnych faktycznie poborów, oraz komunikatu, że na czerwiec otrzymają emeryci, wdowy i sieroty b. państw zaborczych pobory w niezmienionej wysokości tj. w wysokości na maj, czyli zaledwie 40 proc. tego, co im nowa ustawa emerytalna przyznała, komunikaty Izby skarb. mają chyba za cel wprowadzenie w błąd opinji publicznej i zaciemnianie faktu, że ustawa emerytalna z 11 grudnia 1923 nietylko nie została dotąd w życie wprowadzona, ale że tym najbardziej upośledzonym i najbiedniejszym emerytom, wdowom i sierotom b. państw zaborczych uszczuplono należne wedle nowej ustawy pobory o 60 proc.

W ogłoszonym w pismach w kwietniu wywiadzie z rzekomym rzecznikiem spraw urzędników i emerytów posłem Mianowskim, zapewnił tenże poseł emerytów, że pobory ich nie zostaną uszczuplone i że emeryci „otrzymali już lub też otrzymają" na maj pobory w tejsamej wysokości, jak na kwiecień. Cóż p. poseł Mianowski na to, wobec powyższych faktów? Gdy jeszcze dodam, że emeryci b. państw zaborczych w myśl nowej ustawy emerytalnej otrzymają tylko 75 proc. poborów, które otrzymają t. zw. emeryci polscy, że w szczeblu uposażenia zdegradowani zostaną o jedną rangę (np. emeryt b. państw. zaborczego IX rangi otrzyma 75 proc. poborów X rangi), oraz że emeryci, wdowy i sieroty b. państw zaborczych, chcąc otrzymać pobory należne wedle nowej ustawy emerytalnej złożyć muszą deklarację, że nie zajmują żadnej posady państwowej, samorządowej ani nawet prywatnej, gdyż w przeciwnym razie otrzymają tylko 50 proc. należnych poborów, to nazwanie traktowania emerytów, wdów i sierot b. państw zaborczych pogromem emerytów jest aż nadto uzasadnione.

Jak słychać, przerachowanie poborów wedle nowej ustawy emerytalnej zaczęto od tak zwanych emerytów polskich, którzy już na czerwiec otrzymać mają pełne pobory (100 proc.) wedle nowej ustawy. Przerachowanie poborów emerytów, wdów i sierot b. państw zaborczych nastąpić ma dopiero w ciągu czerwca tak, że ci otrzymają pobory w myśl owej ustawy emerytalnej w najlepszym wypadku dopiero w dniu 2 lipca, chociaż nowa ustawa emerytalna obowiązuje wstecz od 1 października 1923.

Ciekawiśmy, czy p. minister Grabski należne emerytom w myśl nowej ustawy nadpłaty za czas od 1 października 1923 a wypłacane im dopiero po 10 miesiącach każe zwaloryzować?

Emeryt b. państw zaborczych.

Wiadomości polityczne

—o—

PREMJERZY W LIDZE NARODÓW

Havas donosi: Potwierdzają z kół dobrze poinformowanych wiadomość, wedle której Mac Donald, ewentualnie Herriot oraz premjerzy innych państw udadzą się we wrześniu do Genewy, gdzie będą uczestniczyli w zgromadzeniu Ligi narodów.

—ooo—

O USTĄPIENIE MILLERANDA

Francuska prasa umiarkowana i konserwatywna zachowuje najzupełniejsze milczenie w sprawie stanowiska, jakie ma zająć Millerand. Wobec tego jednak, że liczne związki socjalistyczne i rady generalne domagają się dymisji Milleranda, sprawa staje się aktualną.

—ooo—

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Jak donoszą „Lidove Noviny", konferencja państw małej ententy rozpocznie się 10 czerwca w Pradze.

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK DEMONSTRACYJNY W ZAGŁĘBIU BORYSŁAWSKIEM

W sobotę 24 bm. wielka firma naftowa „Silva Plana" wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom. Wiadomość o tem wywołała wśród ogółu robotników piorunujące wrażenie, zwłaszcza że od dłuższego czasu są przeprowadzane redukcje we wszystkich przedsiębiorstwach. To masowe wypowiedzenie pracy robotnicy uważają za jakiś podejrzany manewr kapitału i dlatego na znak protestu Zw. robotnicze proklamują 4-godzinny strajk demonstracyjny we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu naftowego. Na groźną sytuację w przemyśle naftowym zwracamy uwagę rządu, aby swą ingerencją zapobiegł katastrofie.

—ooo—

O ORGANIZACJĘ ROBOTNIKÓW-EMIGRANTÓW

Żywą dyskusję na konferencji emigracyjnej w Rzymie wywołała sprawa należenia emigrantów do organizacji robotniczych. Dyskusja zakończyła się przyjęciem tezy włoskiej, broniącej równości prawnej emigrantów z robotnikami, obywatelami danego kraju.

—ooo—

Idea „Kordjana"

—o—

Nie jest we zwyczaju — wszczynanie sporu pomiędzy sprawozdawcami teatralnymi o słuszność jakiejś oceny: każdy ma swoją trybunę, jeżeli dolny odcinek dziennika tak górnie nazwać można — i swoje koło słuchaczy. A tacy bywalcy teatralni, którzy czytują po parę felietonów — czasem zasadniczo sprzecznych — mogą sobie sami wyłuskiwać te ziarna, które im się pełniejszemi wydają.

Ale tu — w tym jednym wypadku — porywam się na regułę. Chodzi o „Kordjana". Nie będę przytem bronił za pomocą ataku własnego, wyrażonego odmiennie stanowiska, gdyż w sprawozdaniu teatralnem poprzestałem tylko na uwagach o grze i wystawie. A zatem... polemizuję — rzec można — nie jako recenzent (dziś zresztą nie przysięgły, lecz przygodny).

Wreszcie p. dr. Tadeusz Swiątek, którego zdanie chcę zakwestjonować, jest, jak wiadomo, nader wnikliwym i udokumentowanym krytykiem... Znaczy to, że nie na łatwe kłusownictwo wyruszam w cudze obszary.

P. Świątek, wspominając o dawnych okrojonych przedstawieniach „Kordjana" pisze:

„Stało się tym sposobem, że „Kordjan", utwór wysoce niepatrjotyczny, w sensie popularnym, a zato wskróś psychologiczny i osobisty, przyoblekłszy się w ciało sceniczne, począł służyć celom, o których nie śniło się ani jemu, ani poecie.

Dyr. Trzciński podjął tedy heroiczne zadanie, inscenizując ponownie utwór, na którym ciąży taka długoletnia a fałszywa tradycja. Okazał dość odwagi, by zrewidować do gruntu dotychczasowy stosunek teatru do poematu Słowackiego, zerwać bez zastrzeżeń z nalogiem inscenizacyjnym i ustalić w ten sposób nową, jedynie autentyczną koncepcję arcydzieła..."

A dalej:

„Tem jaśniej zarysowała się orbita duchowych przemian marzyciela, od zniechęceń chłopięcych poprzez deziluzje sławy, miłości i religji biegnąca w podryw bohaterstwa, aby za chwilę w ostatecznym pogromie woli, w bankructwie wiary w sam sens poświęcenia powrócić tam, skąd wyszła: w bezsilność marzenia, uciekającego w śmierć przed gwałtem istnienia".

Ostatnie z podkreślonych przezemnie słów wyjaśnia p. Świątek, komentując przelotnie rozmowę Kordjana z Doktorem

„...a zawiła djalektyka doktora brzmiała oszałamiająco i trafiała celnie w ostatnią ostoję duszy Kordjanowej: wiarę w sens ofiary. Dwu ofiarników, umęczonych za ludzkość w szpitalu warjatów zaprezentowali panowie... (Tu przechodzi p. Ś. do gry...)

Rozumie się, jest faktem niezaprzeczalnym, iż „Kordjan" to nie utwór na popularną miarę obchodową, na miarę patrjotyczną krawca z dawnego towarzystwa kontuszowego. Pomijając niepoprównane rozstrząsanie bolesnych stanów schorzałego ducha — zawiera „Kordjan" na cel taki zawiele goryczy przeciwko współczesnym.

P. dr. Świątek podnosi głębokie psychologiczne walory „Kordjana", ale, zdaniem mojem, z zawiłego wiru gorączkowej walki wewnętrznej zbyt jednostronnie wysnuwa nić przewodnią utworu: ma nią być — niewiara w wartość poświęcenia.

Słowacki-artysta, świetnie wyczuwający i samoobserwujący zresztą własne załamania duchowe, przedstawia trawionego gorączką Kordjana po nieudałym czynie.

Przyszły skazaniec usiłuje wśród gorączkowego skłębienia myśli ocenić, dokąd zaszedł: zginie, niczego nie zdziaławszy. Ale sama ofiara jego życia będzie może użyteczną? Tu zjawia się okropna myśl: ta ofiara też może być próżną — może być szaleństwem, skoro on, Kordjan, widzi przecież skarlałość swojej generacji.

Ten straszny napór sceptycyzmu, z którym jak z duszącą zmorą (upostaciowaną w doktorze) walczy rozgorączkowany umysł, nie jest bynajmniej ostatnią nutą w Kordjanie; nie jest wyrażonem w tym utworze „credo" poety, że poświęcenie jest obłędem; nie jest negacją ofiary.

To wniosek zbyt, powtórzę, jednostronny.

Obłąkany, zaprezentowany przez „doktora", (w wizji szpitalnej), a wyobrażający sobie, że jest żywym krzyżem, odchodzi ze słowami: „Boże odwróć odemnie ten kielich goryczy"...

Niechby ktoś na tych słowach dzwoniących w uszach Kordjana echem słów Chrystusa zatrzymał się przy lekturze ewangelji, niechby te słowa uznał, za najbardziej znamienny krzyk serca, a stałby się głosicielem herezji, jakby orzekł Kościół...

Przechodząc do naszego tematu: wydaje mi się — zadaleko posuniętym „rewizjonizmem" to, co p. Świątek upatruje w „Kordjanie".

Kordjan w strasznej chwili wewnętrznego porachunku myśli o celowości ofiary dla swojego pokolenia, którego większość widzi w tak czarnych barwach:

Niech się rojami podli ludzie plemią,
I niechaj plwają na matkę nieżywą
Nie będę z nimi!

.....Niechaj tłum ów drobny,
Jak mrówki drobny, ludem siebie wyzna!
Nie będę z nimi! Niech słowo ojczyzna
Zmaleje dźwiękiem do trzech liter cara:
Niechaj w to słowo wsiąknie miłość, wiara,
I cały język ludu w te litery,
Nie będę z nimi!

Tych, z którymi poeta się solidaryzuje, widzi w mogiłach:

...O zmarli Polacy
Ja idę do was!

Można kwestjonować skrajny posymizm Kordjana, w jego ocenie współczesności, ale „Kordjan" nie głosi tego, czego się p. Świątek w nim dosłuchał.

Krytyk, pragnąc przekarczować fałszywe poglądy na Kordjana, w zapale zranił i zdrowe gałęzie. A może tylko zbytnio skondensował swoją myśl, tak że nabrała ona jaskrawszych barw, niż pragnął?

m.

Obrady komisji spraw zagranicznych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych toczyła się dyskusja nad ekspose min. Zamojskiego.

Poseł H. Śliwiński oświadczył, że dzieją się absurdalne rzeczy tak w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej polskiej. Nigdy nie odtrącano w państwach zaborczych mniejszości narodowościowych od życia państwowego. **Polityka u nas powinna być państwowa a nie nacjonalistyczna.** Teraz rządzi reakcja, która podaje rękę reakcji w Niemczech.

Pos. Wasyńczuk (klub ukraiński), za przyczynę niepokojów w Europie uważa sztuczne wykreślenie granic państw. Co do mniejszości narodowościowych w Polsce to istnieje tendencja uregulowania tej sprawy, ale w sposób niewłaściwy. P. Thugutt oświadczył niedawno, że mniejszości w Polsce mają zbyt wielkie wymagania nacjonalistyczne. Podobne stanowisko zajęła PPS. Ukraińcy Małopolski Wschodniej stoją na stanowisku samostanowienia i nie dadzą się wziąć na żadną ugodę. Niedaleko zagranicą Ukraińcy cieszą się pełnią życia narodowego, a tymczasem na kresach Polski panuje ucisk. Poseł Thugutt niesłusznie protestował przeciw listowi uczonych francuskich. W polityce zagranicznej popełniano stale błędy. Unja bałtycko-czarnomorska, nad którą pracowała nasza dyplomacja upadła. Dla Ukraińców obojętne jest, czy p. Zamojski zostanie, czy pójdzie tak długo, aż nie zmieni się stosunek stronnictw polskich do mniejszości narodowościowych.

Pos. tow. **Perl** zaznacza, że polityka p. Zamojskiego diametralnie różni się od polityki Mac Donalda i przyszłej polityki Herriota. Dziś Europa zdąża do polityki współdziałania międzynarodowego, której instrumentem jest Liga Narodów. Min. Zamojski do tego rodzaju polityki nie jest zdolny, dlatego PPS nie może mieć do niego zaufania.

W dalszym ciągu mowca polemizował z posłem Wasyńczukiem, zaznaczając, że maksymalny program Ukraińców nie jest możliwy do urzeczywistnienia.

Pos. Chomiński (Wyzwolenie) zaznacza, że sukcesy Benesza w Lidze Narodów są rezultatem siły wewnętrznej Czechosłowacji. Do pos. Wasyńczuka żywi mowca zaufanie i potwierdza jego opinję o smutnych stosunkach na kresach, gdzie nawet ludność polska łączy się z mniejszościami, niezadowolona z „porządków" istniejących. Przyczyny tego szukać należy w **błędach prawicy**. Rząd źle czynił nie wciągając przedstawicieli mniejszości do obrad nad sanacją stosunków na kresach.

Pos. Stroński (ZLN.) zwraca uwagę, że to lewica (!!) w Polsce napadała na Ligę narodów, i posiadała program militarny i wojenny. Z mniejszościami prędzej się porozumie prawica aniżeli lewica. Broni min. Zamojskiego twierdząc, że we Francji wiedzą kto to jest Zamojski.

Na tem posiedzenie zakończono.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI

W niedzielę 1 czerwca o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w Krakowie w sali teatru Operetka przy ulicy Rajskiej

zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

OBECNA SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA

Przemawiać będą towarzysze posłowie: DR. EMIL BOBROWSKI, DR. HERMAN LIEBERMAN I DR. ZYGMUNT MAREK.

Towarzysze i Towarzyszki!

Klasie robotniczej grozi głód i nędza. Szerzy się bezrobocie! Sanacja skarbu powinna być przeprowadzona zapomocą rozumnych zarządzeń zabezpieczających pracę i chleb szerokim warstwom ludności pracującej. Dla zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją gospodarczą i polityczną w państwie — **jawcie się masowo!**

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

KRONIKA

—o—

Kraków, 29 maja.

Najbliższy numer „Naprzodu"

Z powodu przypadającego na czwartek święta Wniebowstąpienia najbliższy numer „Naprzodu" wyjdzie z druku dopiero **w sobotę 31 maja rano** (z datą dnia następnego).

—ooo—

Endecka gospodarka

Znajdująca się w **rękach chadecko-endeckich** warszawska Kasa Chorych zasłynęła **olbrzymią defraudacją**, którą ułatwił **brak kontroli.**

Dyrektor Kasy Chorych p. Sell musiał podać się **do dymisji**, skutkiem ujawnionego niedostatecznego dozoru w tej instytucji.

Co czyni azrząd warszawskiej Kasy Chorych? Kasa poniosła olbrzymie straty, więc... może sobie pozwolić na szafowanie pieniędzmi. Dyrektor musiał dymisjonować, więc... trzeba mu dać dowód uznania. Nietylko w formie odpowiedniego pisma, lecz i **odprawy pieniężnej.**

Uchwalono okrągłą sumkę złotych, odpowiadającą **45 miljardom marek!**

Okręgowy urząd ubezpieczeń zażądał od Kasy Chorych przedłożenia sobie protokołu odnośnego posiedzenia zarządu. W interesie ubezpieczonych zapewne wystąpi **przeciw tej gratyfikacji.** Tymczasem p. Sell już ją **zainkasował.**

—ooo—

Mnożna dla płac urzędniczych na czerwiec

Ogłoszone zostało w Nr. 43 Dz. u. Rz. P. z dnia 26 maja rozporządzenie Rady ministrów o ustaleniu na czerwiec mnożnej dla określenia uposażenia urzędników państwowych i wojska. Według rzeczonego rozporządzenia ustanowiona jest na czerwiec mnożna w wysokości 0.36 złotych względnie 648000 marek. Rozporządzenie obowiązuje od dnia ogłoszenia.

—ooo—

SPRAWY MIEJSKIE. Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisji administracyjnej, pod przew. wicepr. Sarego naczelnik akcyzy, dr. Zawadzki, przedłożył wnioski w sprawie podwyższenia podatku towarowego, analogicznie do taryf kolejowych. Celem dalszego zbadania sprawy, na wniosek r. m. dr. Müllera, wybrano subkomitet dla szczegółowego opracowania projektu. Wkońcu uchwalono waloryzować udział gminy w spółce akcyjnej: „Miejska, krakowska fabryka wędlin i wyrobów mięsnych", oraz upoważniono prezydjum, aby zaproponowało w porozumieniu z klubami 5 kandydatów na członków Rady nadzorczej z ramienia gminy. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA A KURATORJUM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. W ostatnich dniach bawił w Krakowie dyrektor departamentu dla szkół powszechnych w ministerstwie oświaty, p. Siwak, wysłany z ramienia komisarjatu oszczędnościowego dla zbadania postępów akcji oszczędnościowej w kuratorjum krakowskiem. P. Siwak stwierdził, że program oszczędnościowy wykonany został prawidłowo w myśl instrukcji ministerstwa.

PROGNOZA NA CZWARTEK: Przeważnie dosyć pogodnie, na południu zachmurzenie duże, ciepło, słabe wiatry z kierunków wschodnich i północno-wschodnich.

ZAKOŃCZENIE OBRAD KRAKOWSKIEGO NAUCZYCIELSTWA. Trzeci dzień obrad krakowskiego nauczycielstwa szkół powszechnych rozpoczęła lekcja wzorowa z geografji, poczem p. Hubisztówna odbyła lekcję śpiewu. Pod koniec lekcji zaapelowała do nauczycielstwa o wpisywanie się na członków Tow. śpiewackiego i utworzenie chóru nauczycielskiego. Po kilku jeszcze referatach przemówił inspektor Janik, żaląc się na władze miejskie, które nie idą na rękę szkolnictwu i nie wykonują przymusu szkolnego, tak ważnego w kwestjach nauczania i wychowania. Następnie odbyły się wybory delegatów do Rady szkolnej miejscowej. Ogółem głosowało 545 osób; wybrani zostali: pp. Spławińska, Ciężopka i dr. Durek, zastępcy: p. Antonina Müllerowa. Do urzędu dyscyplinarnego weszli: pp. Robak, Inglott i Kowalczewska. Następnie uchwalono szereg wniosków, między innemi o budowę nowych szkół na Warszawskiem i w Podgórzu, o odczyszczenie szkół krakowskich w czasie wakacyj i t. d.

Z sali koncertowej

—o—

MUZYKA FUTURYSTYCZNA

Emerich, pianista, na koncercie urządzonym staraniem sekcji muzycznej „Skarabeus"

Mam lat 44, przeżywałem jako młody chłopak, epokę, „Życia" i Przybyszewskiego, w Krakowie, patrzyłem na oplute obrazy Wyspiańskiego, na pierwszej jego wystawie, słyszałem, jak Stanisław Tarnowski pytał się po „Weselu", co znaczy: „Dzwon dzwonił, a król się zapłonił", byłem świadkiem, jak po premjerze „Salomy" Ryszarda Straussa w Lipsku, gdy kompozytor utrzymywał, że „zabił Wagnera", odpowiedział mu Moszkowski: „O takie złe instynkta nie podejrzywam pana, że Wagnera pan okradł, tośmy się przekonali, ale o morderstwo nikt pana nie posądza", słowem widziałem i słyszałem dosyć, ale...

Co za ale, panie recenzencie? — zapytują mię młodzi, najmłodsi twórcy muzyczni.

To moje ale wygląda tak: Przeżyliśmy w ostatnich latach tak wiele. Rozleciał się stary porządek świata, nie zostało z utartych i wytartych dróg dawnych nic. To pojmuję w 44 roku życia, pojmuję też, że twórczość artystyczna daje i musi dawać zawsze to, w jakiem żyje środowisku. Godzę się zatem na wszystko... i właśnie dochodzimy do tajemniczego „ale". Twórczość artystyczna ma swój rozsądek, nie kieruje się li tylko uczuciem, odczuciem, impresją. Sztuka swe dzieła wartościowe buduje, konstruuje. Bez konstrukcji, bez architektury dzieło sztuki, obojętne, z jakiej dziedziny nieistnieje. Tą samą konstrukcję, jaką posiada gmach architektoniczny, musi posiąść każdy utwór artystyczny, jeśli ma być dziełem sztuki, obojętne czy to będzie twór plastyczny, dramatyczny, czy muzyczny. Muzyka do tworzenia posiada następujące czynniki: rytm, melodję, harmonję, polifonję, barwę. Nie upieram się o „przepisowe formy" wedle najwspanialszych dzieł teoretycznych nakazywane, nie upieram się o nie, muszę jednak odżegnywać się od chaosu i bezładu, muszę wykluczyć przypadkowość w twórczości. Dzieło sztuki powstaje na to, aby dokumentować piękno, które jednakże istnieje wtedy, jeśli podane jest w pewnej dyscyplinie. I jeślibyśmy kolory tęczy rozrzucili bezładnie po nieboskłonie, napewne niezwróciłyby tej uwagi ludzkiej, którą czyni uporządkowana, „zdyscyplinowana" harmonja kolorów tęczy. A wreszcie, wracając do twórczości muzycznej, musimy przyznać, że i tu obowiązują pewne nazwy, jeśli je nadajemy pewnym utworom, tak samo, jak obowiązują nazwy pewnych przedmiotów, czy czynności w życiu codziennem. A więc jeśli nazywam krzesło pewną ustaloną formę, to tej samej formy niemogę nazwać „trim dim trandam" i naodwrót nie mogę żądać, aby trimdim tramdam nazwano „krzesłem". Bo tak jedna jak i druga forma musi mieć przywiązaną do siebie nazwę. Jeśli więc młody kompozytor p. Rogowski pierwszy swój utwór nazywa „Canonem", a 4 i 5 w programie „Kujawiakiem" i „Krakowiakiem", to została forma tych utworów ściśle, najściślej określona i słuchacz ma prawo wymagać, aby mu utwory te podano w najdowolniejszej melodyce, harmonji, polifonji i barwie, ale rytm i forma musi być bezwzględnie dochowana, choćby w najfantastyczn. szacie. Oczywista to się nie stało na ostatnim koncercie i wogóle nie działo się w żadnym wypadku, z wyjątkiem jednego autora, Maxa Regera, którego kompozycje w otoczeniu twórców: Rogowskiego, Schönberga, Bartoka, Marxa, odegrały rolę utworów klasycznych, chociaż tenże Reger lat temu dziesięć uchodził „za niebezpiecznego anarchistę". Być może, że już nie zdążam, być może najmłodsza twórczość muzyczna weszła na świetlaną drogę sztuki, na której widnieje świetlany napis: „Precz z formą, precz z konstrukcją artystyczną"! Ale pytam się, poco męczyć się nad tworzeniem bezładu? Czyż niepraktyczniejby było wsypać nuty do dużej beczki i wsypać na pięciolinję, a potem to wykonywać? Skoro twórczość ma być przypadkową, skoro unikać ma ładu i dyscypliny twórczej, pomysł mój z beczką należałoby opatentować.

Mam wyobrażenie o sobie, jako osobniku niezmiernie jeszcze młodym duchowo, ale zapewne sądzę tak dlatego, że już zwapniałem i dlatego wyznam szczerze, że dawno nienudziłem się tak jak na ostatnim koncercie, który urządził zespół ekscentryków „Skarabeus", reprezentując, może nie genjalnego pianistę, jak podawano w komunikatach, ale pianistę solidnego (co okazał w utworach Regera) p. Pawła Emericha.

Bo jeśli mielibyśmy uwierzyć w „genialność" pianistyczną p. Emericha, jak ocenićby należało Backhausa który grał dwa dni wcześniej? Zespół ekscentryków zapewne na to pytanie nie byłby w stanie odpowiedzieć, a zapytany o to p. Emerich zawstydziłby się pewnie „ekscentryczności" i odrzekłby: „Panie odpuść im, bo nawet nie przypuszczają, jak mię ośmieszyli". B. P.

—ooo—

Przed rozprawą o zajścia listopadowe

Pogłoski o odroczeniu rozprawy

Jak już donosiliśmy, na rozprawie o zajścia listopadowe odpowiadać będzie 58 oskarżonych. Pierwotny akt oskarżenia został rozszerzony na **Batkę i Koluta, którzy aresztowani zostali już po** wygotowaniu głównego aktu oskarżenia.

W kuloarach sądu okręgowego karnego obiegają od kilku dni uporczywe pogłoski, że rozprawa **ze względu na wyłaniające się trudności natury technicznej nie dojdzie w terminie czerwcowym do skutku. Niektórzy z sędziów przysięgłych wnieśli do władz sądowych podania z dołączeniem świadectw lekarskich, prosząc o zwolnienie od obowiązków przysięgłego.** Na skutek tych podań sąd zarządził zbadanie stanu zdrowia petentów przez lekarzy sądowych, a to przez dr. Jankowskiego, dr. Obrychta i dr. Kwiatkowskiego. Jak słychać, **trzech z dotąd zbadanych sędziów przysięgłych,** z powodu stwierdzonej choroby, **zostało uznanych za niezdolnych do zasiadania dłuższy czas na ławie przysięgłych.**

Brak kredytów na odnowienie zamku wawelskiego

Jak się dowiadujemy, roboty około odnowienia zamku na Wawelu, z powodu bardzo szczupłych subwencyj udzielanych przez rząd, w bieżącym roku ograniczają się tylko do mniejszych adaptacyj, a główne do wykończania instalacji centralnego ogrzewania. Rząd wypłaca na razie kwartalnie 5 miljardów marek, a kwota ta wystarcza zaledwie na opędzenie kosztów administracji. Również wpływy cegiełkowe są bardzo szczupłe. Rząd obiecał wyasygnować w najbliższym czasie 50 tysięcy zł. i dopiero po otrzymaniu tej kwoty przez zarząd odbudowy zamku królewskiego, rektor Szyszko-Bohusz będzie mógł przystąpić do dalszych robót restauracyjnych zakrojonych na szerszą skalę.

—ooo—

DODATKOWY PRZEGLĄD ROCZNIKA 1903. Magistrat podaje do wiadomości, iż dodatkowy przegląd rocznika 1903, a także 1902 i 1901 odbędzie się dnia 30 maja 1924 o godz. 8 rano, w powiatowej komendzie uzupełnień Kraków-miasto, ul. Warszawska, koszary J. Sobieskiego.

DZIWNA GOSPODARKA W FABRYCE TYTONIU W KRAKOWIE. Od kilku tygodni krakowska fabryka tytoniu nie wydaje hurtowniom tytoniowym takiej ilości papierosów „egipskich“, na jakie ma zbyt. Brak tychże papierosów odbija się szkodliwie na inwalidach wojennych, sprzedawcach papierosów na ulicach Krakowa, gdyż sortę tę każdy z nich najwięcej sprzedawał. Przez ograniczenie wyrobów „egipskich“ w pierwszym rzędzie poszkodowani są inwalidzi finansowo, gdyż kto pali „egipskie“, nie będzie kupował „sportów“ czy innych, dalej poszkodowanym jest również skarb państwa, gdyż im więcej papierosów idzie, tem większy ma zysk. Wina tego stanu rzeczy spada w pierwszym rzędzie na dyrekcję fabryki, która powinna się o potrzebny kontyngent papierosów postarać, aby braku na rynku nie było. Dyrekcja fabryki stoi na stanowisku, że rozdział między trafikami powinien być równomierny, zapominając, że inwalidzi wojenni i wdowy po poległych sprzedają tylko papierosy i gazety i to ma wystarczyć na utrzymanie ich rodzin, podczas gdy inni trafikanci zarabiają w sklepach lub restauracjach. Wczoraj kilkudziesięciu inwalidów-trafikantów udało się do dyrekcji fabryki tytoniu, celem uzyskania „egipskich“, jednakże bez skutku. Możeby generalna dyrekcja monopolu tytoniowego w Warszawie wglądnęła w tę sprawę i poleciła tutejszej fabryce wyrabiać pokupne sorty papierosów w takiej ilości, aby zapotrzebowanie zostało zaspokojone w zupełności, a zwłaszcza aby nasi inwalidzi wojenni mogli mieć godziwy zarobek na utrzymanie rodzin, co im się słusznie należy i na co sobie zasłużyli w zupełności.

PROPAGANDA „LENINOWSKA“. Jak się dowiadujemy, organa policji politycznej wpadły na ślad kolportażu wspomnień pośmiertnych po Leninie i zawiadomień żałobnych o podburzającej treści. Stwierdzono, że owe druki rozchodziły się na prowincję z Krakowa. Pojawiły się one głównie w Nowym Sączu.

Z POWODU WZMOŻONEGO RUCHU KOLEJOWEGO władze kolejowe w Krakowie postanowiły na czas letni przyjąć do pracy kilkadziesiąt osób i obsadzić niemi niższe stanowiska służbowe.

ZARZĄD GŁÓWNY UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA urządza w niedzielę 1 czerwca wycieczkę zbiorową do Mnikowa pod kierownictwem asystenta uniw. Jag. p. Wiktora Nusbauma. Koszta wycieczki wynoszą około 5 miljonów mk. od osoby, ponadto należy ze sobą zabrać żywność na cały dzień. Punkt zborny w niedzielę o godz. 6 min. 30 rano przed dworcem zachodnim. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat U. L. Aleja Krasińskiego 8, I p., codziennie od godz. 5—7 wieczór.

TOWARZYSTWO HIGJENICZNE. Na posiedzeniu zarządu odbytem w dniu 26 bm. na podstawie referatu st. inspektora szkolnego dra Janika w sprawie propagandy higjeny postanowiono zacząć pracę od propagandy hygjeny wśród młodzieży, kładąc szczególniejszy nacisk na przyzwyczajenie jej do czystości.

JULJUSZ WITTLIN, twórca hymnów i tłómacz Odysseji, przybył do Krakowa celem wygłoszenia prelekcji w Kollegjum wykładów naukowych. Odczyt pierwszy „Barbarzyństwo w życiu i sztuce“ (oraz recytacje art. dram. Stan. Wysockiej z Odysseji i „Gilgamesz“, poematu starobabilońskiego w przekładzie Wittlina) odbędzie się we czwartek 29 bm., odczyt drugi „Wojna, pokój i dusza poety“ (oraz recytacje art. dram. J. Halewicza z „Hymnów“) w piątek 30 bm., każdym razem o godz. 7 wieczór.

WPŁYW CHARAKTERU NA PISMO CZŁOWIEKA będzie przedmiotem eksperymentalnego wykładu z świetlnemi ilustracjami prof. H. Gralskiego w sobotę 31 maja o godz. 8 wieczór w dużej sali Starego Teatru. Przedsprzedaż (bez nadwyżki) u braci Lipskich. Cały dochód przeznaczony jest na fundusz wdów i sierot po poległych funkcjonarjuszach policji okręgu krakowskiego i na budowę sanatorjum policyjnego w Zakopanem.

KRADZIEŻ 2400 ZŁOTYCH. W dniu wczorajszym zawiadomiono policję krakowską, że we środę jacyś nieznani sprawcy włamali się do Banku Polskiego w Katowicach i skradli 24 sztuk 100 złotowych banknotów Serja od Nr. 5614301 do 5614324.

KOMISJA BUDOWLANA ŻĄDA OPRÓŻNIENIA BUDYNKU KOŚCIOŁA NARODOWEGO. Jak się dowiadujemy, komisja policyjno-budowlana na skutek doniesień o fatalnym stanie budynku przy ul.. Madalińskiego 7 w Dębnikach, gdzie mieści się kościół narodowy, przeprowadziła perlustrację gmachu i stwierdziła bardzo silne zarysowanie murów, grożące zawaleniem. Komisja zarządziła opróżnienie budynku do 1 października.

ŚMIERĆ NIEZNANEJ KOBIETY W POCZEKALNI KOLEJOWEJ. Onegdajszej nocy zmarła w poczekalni na głównym dworcu w Krakowie kobieta nieznanego nazwiska, licząca około 50 lat. Zwłoki przewieziono do zakład umedycyny sądowej.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro dwa ostatnie w tym tygodniu powtórzenia „Kordjana“, którego wystawienie stało się artystycznym wypadkiem dnia w Krakowie. Następne przedstawienia „Kordjana“ odbędą się w przyszłym tygodniu. W dzisiejszem przedstawieniu Kordjana gra p. Socha jutro p. Białkowski. W niedzielę popoł. o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami“. Plon polskiej twórczości teatralnej w sezonie ub. jest wyjątkowo skromny: we wszystkich teatrach polskich ukazało się w ub. sezonie zaledwie 10 nowości oryginalnych. Z tem większem zaciekawieniem spotkała się wiadomość o debiucie teatralnym poety p. Emila Zegadłowicza, który teatrowi krakowskiemu powierzył swoją pierwszą sztukę pt. „Lampka oliwna“. Popularny już autor „Powsinogów beskidzkich“ daje w tej nowości żywy i plastyczny dramat ze środowiska stałych bohaterów jego poezji tj. chłopów beskidzkich, uposażając go w głębokie rysy psychologji wszechpolskiej. W sztuce reżyserowanej przez p. Wysocką, która równocześnie gra główną rolę na zmianę z p. Żmijewską, grają pp.: Kossocka, Bednarska, Kulakowski, Białkowski, Burnatowicz, Chodecki, Bracki i i. Premjera „Lampki oliwnej“ w sobotę 31 bm.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś popoł. po cenach zniżonych „Gdy kobieta pragnie“, wieczór „Dr. Stieglitz“. Premjera sztuki „Pierścień z szafirem“ Lakatosa w piątek z udziałem pp. Grabowskiej, Kwiatkowskiego, Solarskiego, Horeckiej, Miedzińskiej, Winklera, Żymirskiego.

OPERETKA. We czwartek wieczór „Dzidzi“ z pp. Kozłowską, Czerniawską, Kosińską, Kwiecińską, Sempolińskim, Laskowskim, Karasińskim, Rawitą, Bojnarowskim, Biegalskim i sympatyczną parą baletową M. Martówną i E. Wojnarem. Najbliższą premjerą będzie operetka Brommego pt. „Najpiękniejsza z kobiet“, ciesząca się w teatrze „Wodewil“ w Warszawie niebywałem powodzeniem. U nas partję tę kreować będzie p. Janina Kozłowska. Próby pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą J. Wesby'ego w pełnym toku.

II. PORANEK „ECHA“ KRAKOWSKIEGO, na którym wykonane będą utwory Bolesława Wallek-Walewskiego, odbędzie się dziś we czwartek o godz. 11.30 przedpołudniem w Starym Teatrze. W programie biorą udział obok chóru „Echa“ artyści opery i orkiestra Związku muz. pol. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 9 rano w kasie St. Teatru.

ZE SPORTU

SEKCJA PŁYWACKA K. S. CRACOVIA otwiera sezon pływacki z dniem 1 czerwca. Sekcja urządza specjalne treningi dla pań i panów pod fachowem kierownictwem. Członkowie i uczestnicy sekcji otrzymują zniżki do pływalni w parku Krakowskim. Wpisy przyjmuje sekretarz sekcji we wtorki, środy i piątki od godz. 7 do 8 wieczorem w lokalu klubowym przy ul. Stolarskiej 6, pierwsze piętro oficyny.

OLIMPIADA. W zawodach olimpijskich francuska drużyna piłki nożnej pokonała Łotwę w stosunku 7:0. Holenderska drużyna piłki nożnej pokonała Rumunję w stosunku 6:0.

Z Polski

POSEŁ THUGUTT WE LWOWIE. Prezes klubu parlamentarnego ZPSL pos. Thugutt w ciągu niedzieli po zbadaniu aktów sprawy śp. Bessarabowej zetknął się z przedstawicielami miejscowymi ZPSL, przyjął deputację młodzieży ludowej, wieczorem udał się do Warszawy. W najbliższym czasie obok prac sejmowych czeka p. Thugutta szereg wyjazdów dla zbadania stanu więzień.

HENRYK SARCEWICZ. W Warszawie zmarł jeden ze starych PPS-owców tow. dr Henryk Sarcewicz, lekarz warszawskiej Kasy Chorych. Zmarły urodził się na Kowieńszczyźnie w r. 1865. Po skończeniu gimnazjum w Szawlach studjował medycynę w uniwersytecie kijowskim. Po ukończeniu studjów praktykował jako lekarz w Kijowie, Białymstoku, Wilnie. W Kijowie był jednym z najczynniejszych działaczów PPS. Później w Białymstoku cała robota PPS-owa na nim się opierała. Aresztowany był dwukrotnie: w Kijowie, za czasów studenckich, i w Wilnie w r. 1906. Po wybuchu wojny pracował, jako lekarz wojskowy, w Homlu. W lipcu 1919 r. przybył do Warszawy. Zmarł nagle na wadę serca. Starsze pokolenie PPS-owców dobrze znało Henryka Sarcewicza („Gaudentego“), jako oddanego sprawie, głęboko ideowego towarzysza i przezacnego człowieka. Jako lekarz, tow. Sarcewicz był wzorem humanitarnego i ofiarnego pracownika. Cześć Jego pamięci!

NAPAD RABUNKOWY W OŚWIĘCIMIE. We wtorek między 8 a 9 wieczór napadło trzech bandytów na mieszkanie właściciela drukarni Gross obok kościoła tuż przy rynku. Żona Grossa, która chwilowo opuściła mieszkanie, za powrotem zastała plądrujących bandytów. Na wchodzącą Grossową rzucili się bandyci, ubezwładnili ją i grożąc rewolwerami, zakneblowali jej usta, poczem dokończyli rabunku. Bandyci zrabowali kosztowności wartości przeszło 2 miljardy marek. Bandyci, których rozpoznała Grossowa, pochodzą z Oświęcimia.

SPRAWA BARAKÓW UCHODŹCZYCH W OŚWIĘCIMIU. Wczoraj wyjechał do Oświęcimia z ramienia województwa krakowskiego starosta p. Bandrowski celem załatwienia podziału baraków na trzy grupy. Jedną z nich objął już monopol tytoniowy na magazyny, przeprowadzając ich remont i dokończenie budowy pod kierownictwem inż. Czunki z Krakowa, drugą część baraków obejmuje wojskowość i z tego powodu nastąpiło przesiedlenie uchodźców ze Śląska cieesz. do innych baraków, trzecią część zatrzymuje urząd emigracyjny.

KTO UKRYWAŁ BANDYTÓW Z ROSJI SOWIECKIEJ? Z toku dochodzeń prowadzonych w sprawie napadów bandyckich, dokonywanych na terenie województwa nowogródzkiego, a szczególnie w starostwie nieświeskim, zauważono, że bandyci zwykle zawczasu byli dokładnie poinformowani o miejscu przechowywania przez poszkodowanych cennych przedmiotów, o stosunkach miejscowych itp. Wskazywało to, że z bandytami współdziałała ludność miejscowa. Prowadzone wywiady i dochodzenia dały możność ustalić, że do wsi Mickiewicz w gm. Łańskiej przybywają podejrzani osobnicy ukrywający się w dzień u mieszkańców tej wsi, w nocy zaś wychodzą na rabunki. Wobec tego policja aresztowała Piotra, Gabrjela i Aleksandra braci Skrybów oraz Mikołaja Benedyktowicza, mieszkańców wsi Mickiewicz. Przyznali się oni do ukrywania bandytów przybywających z Rosji sowieckiej w celu rabunków za hojne wynagrodzenia, przyczem Benedyktowicz, niezależnie od pieniędzy otrzymał od bandytów fuzję myśliwską pochodzącą z rabunku. Bezpośredni sprawcy napadów przebywają obecnie w Rosji sowieckiej.

AFERA MIĘSNA W POZNANIU. Istniała w Poznaniu t. zw. „komisja notowań cen żywego bydła", która ustala ceny bydła i mięsa. Komisja ta raz poraz podnosiła ceny bydła, wywołując drożyznę mięsa mimo zwiększającego się dowozu. W tych dniach wykryto, iż urzędowa komisja była zwyczajną zmową trzech hurtowników, dostarczających mięso dla armji i restauracji, którzy dyktowali fikcyjne ceny, aby ciągnąć z dostaw wielomiljardowe zyski. Organizację tę tworzyli „mistrzowie" rzeźniccy: Władysław Szyller i Kazimierz Przybyła, oraz cechmistrz Mikołaj Gorski.

—ooo—

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 29 maja.

SPÓR BANKU SZWAJCARSKIEGO Z GMINĄ M. KRAKOWA

Wczoraj odbyła się w sądzie krakowskim przed sędzią dr. Solakiem rozprawa szwajcarskiego banku związkowego przeciwko gminie m. Krakowa o zwrot kwoty 1,456,031,650.000 marek, zaciągniętej jeszcze przed wojną w koronach austrjackich w wiedeńskim „Mercurze". Bank ten eskontował weksle gminy m. Krakowa we wspomnianym Banku szwajcarskim, który wystąpił jak wiadomo do gminy z pretensją o zwrot zwaloryzowanego długu. Po obszernych wywodach adw. dr. Bąkowskiego syndyka miejskiego i adw. dr. Trammera, zastępcy banku, sąd dopuścił dowód jedynie z przedłożonych przez obie strony korespondencji i zamknął rozprawę z zawiadomieniem, że wyrok będzie podany stronom na piśmie.

Rząd stawia kwestję zaufania w sprawie uchwalenia budżetu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 maja.

Sejmowa komisja budżetowa przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu w trzeciem czytaniu projekt budżetu na rok 1924 w brzmieniu zaproponowanem przez referenta posła Zdziechowskiego. Końcowa dyskusja była bardzo ożywiona, gdyż wiceminister Markowski postawił imieniem premjera **kwestję zaufania.** Chodziło o art. 5, który brzmi: „Wszystkie wydatki państwowe muszą być uskuteczniane tylko na cele wymienione w rubrykach budżetu i w granicach kredytów w tych rubrykach ustalonych, przyczem wszystkie kredyty preliminowane na rok 1924 mogą być uruchomione **wyłącznie za uprzednią zgodą ministra skarbu".** Przeciwko temu artykułowi wypowiedzieli się przedstawiciele Wyzwolenia, PPS oraz częściowo Piasta. Referent zaproponował poprawkę, brzmiącą w końcowym ustępie: „przyczem wszystkie kredyty, preliminowane w budżecie na rok 1924 mogą być otwierane **za zgodą ministra skarbu** drogą miesięcznego ustalenia wysokości kredytów. Przepis ten nie dotyczy trzeciej części budżetu, tj. budżetu najwyższej Izby kontroli państwa.

W dyskusji wiceminister Markowski oświadczył, że **nieuchwalenie go może spowodować zmianę rządu.**

Po głosowaniu przewodniczący komisji, pos. Gruszka (Piast) stwierdził, że 10 posłów (ZLN, Ch. N. i Ch. D.) oświadczyło się **za artykułem i** poprawką, przeciwko głosowało 8 posłów (PPS i Wyzwolenie). Piastowcy wstrzymali się od głosowania.

Art. 5 w brzmieniu umożliwia min. skarbu opanowanie sytuacji finansowej w decydującym momencie doprowadzenia do równowagi budżetowej. W następstwie tego głosowania nad art. 5 głosowanie nad art 7 okazało się zbędnem i **artykuł ten odpadł.**

Przy art. 8, który zabrania przenoszenia kredytów, uczyniono **wyjątek** dla min. spraw wojskowych i min. sprawiedliwości.

Wreszcie komisja przyjęła trzy rezolucje posła Zdziechowskiego:

1) wzywa się rząd do wniesienia do Sejmu w roku bież. projektu ustawy o prawie budżetowem;

2) do niezwłocznego sporządzenia zamknięć rachunkowych za r. 1923;

3) do wniesienia projektu ustawy, ustalającej sposób przeprowadzenia spisu majątkowego i obliczania jego wysokości.

Na tem projekt ustawy skarbowej został w trzeciem czytaniu uchwalony.

Zarządzenia wojskowe na granicy polsko-litewskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 maja.

Inspektor armji w Wilnie gen. Rydz-Śmigły rozkazał dowódcom dywizyj, brygad i pułków w województwach wileńskiem, białostockiem i nowogrodzkiem, aby utrzymali bezpośrednią łączność ze starostami celem wspólnego działania. W likwidacji bandytyzmu **wojsko bierze czynny udział.** Szereg band nie wpuszczono w granice Polski, inne rozbito. Najwybitniejsi przewódcy band są **uwięzieni.**

Umowa w przemyśle górnośląskim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 29 maja.

Wczoraj toczyły się układy w sprawie czasu pracy i płacy w górnictwie w województwie śląskiem przy udziale głównego inspektora pracy p. Klota, inspektora pracy w Sosnowcu p. Galota, naczelnika wydziału przemysłowego województwa Rudowskiego. Obrady zakończyły się o północy następującą umową: Między związkami robotniczemi a związkiem przemysłowców zawarta zostaje umowa obowiązująca od 20 maja do 31 lipca br. z dwutygodniowem wypowiedzeniem. Umowa ta ustala wysokość zarobków według taryfy płac wydanej jako wyrok komisji pojednawczej i arbitrażowej dnia 20 maja z nieznacznemi poprawkami. To ustalenie płac obowiązuje od 20 maja. Dla kopalń w rewirze pszczyńskim ustalona taryfa płac będzie obniżona o 5 proc., zaś w rewirze rybnickim o 3 proc. Powyższe zasady będą przez przedstawicieli robotników przedłożone na kongresie rad załogowych z wnioskiem o zatwierdzenie. Kongres rad załogowych, ma się odbyć we czwartek 29 bm.

Dziś popołudniu odbyły się dalsze rokowania co do warunków płacy i pracy w hutach żelaznych i hutach metalurgicznych.

Rąda handlowo-przemysłowa w sprawie przesilenia gospodarczego

(PAT) Warszawa, 28 maja.

Dnia 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu J. Kiedronia XII posiedzenie Rady handlowo-przemysłowej. Zagajając posiedzenie, minister Kiedroń zobrazował całokształt zarządzeń, które zostały już wprowadzone w życie w celu złagodzenia przesilenia przemysłowego (pomoc kredytowa, wydatne zredukowanie podatku węglowego, ulgi podatkowe przy eksporcie, zredukowanie których opłat wywozowych itd. Po dyskusji Rada uchwaliła przedłożyć rządowi następujące wnioski:

1) o **natychmiastowe całkowite zawieszenie państwowego podatku obrotowego,** i komunalnego dodatku do niego dla wszystkich towarów, wywożonych zagranicę,

2) o natychmiastowe całkowite **skasowanie opłat wywozowych od produktów przemysłowych,**

3) o natychmiastowe całkowite **skasowanie podatku od węgla** eksportowanego zagranicę,

4) o całkowitą bonifikację państwowego podatku węglowego dla tych dziedzin wytwórczości, gdzie węgiel stanowi poważniejszą część kosztów produkcji jako dalsze rozwinięcie zrealizowanej już częściowo przez rząd polityki ulg,

5) o natychmiastową rewizję eksportowych taryf kolejowych.

Komisje sejmowe

(PAT) Warszawa, 28 maja.

O NADUŻYCIA W SKARBIE NARODOWYM

Sejmowa komisja skarbowa obradowała wczoraj nad wnioskiem pos. tow. Pączka w sprawie nadużyć w głównym urzędzie probierczym. Okazało się, że sprawa ta pozostaje **w związku ze sprawą nadużyć w mennicy państwowej,** poruszoną w swoim czasie. W dyskusji minister Kiedroń przyznał, że w głównym urzędzie probierczym były **pewne nieformalności,** które nazwał **niechlujstwem.** Dwaj urzędnicy tego urzędu, o których wspomina interpelacja pos. Bartla: Lewkowicz i Rzecki zostali **usunięci** i wytoczono przeciw nim **śledztwo sądowe.** Co do dyrektora urzędu Aleksandrowicza, to ten w drodze administracyjnej otrzymał **ostre napomnienie.** Po dyskusji komisja postanowiła powołać **podkomisję** z siedmiu członków dla zbadania tej sprawy.

BUDŻET NA R. 1924

Sejmowa komisja budżetowa prowadziła wczoraj dyskusję nad ustawą skarbową na rok 1924. Przyjęto artykuły ze zmianami zaproponowanemi przez referenta pos. Zdziechowskiego. Artykuły dotyczą ustalenia wydatków administracji państwowej i sposobu pokrycia ich. Artykuły 5 i 7 o sposobie wydatkowania budżetu, nakładającego na ministra skarbu obowiązek przeprowadzenia stosownych redukcji kredytów preliminowanych w budżecie, gdy dochody państwa nie osiągnęły kwot preliminowanych, a redukcja ich mogłaby nastąpić tylko za zgodą prezesa najwyższej Izby kontroli, wywołały dłuższą dyskusję. Pos. Zdziechowski zgodził się **wyeliminować artykuł 7 z ustawy pod warunkiem, że artykuł 5 będzie przyjęty w brzmieniu przez niego zaproponowanem.**

Przegląd gospodarczy

—o—

WYCOFANIE MAREK POLSKICH

Na podstawie § 5 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia o zmianie ustroju pieniężnego, minister skarbu zarządził, co następuje: 1) Z dniem 1 czerwca br. skarb państwa przystępuje do wymiany marek polskich na bilety Banku polskiego oraz na monety, względnie bilety zdawkowe. Wymiana ta **do 30 listopada br.** dokonana będzie przez centralną kasę państwową, kasy skarbowe, oddziały Banku polskiego oraz kasę rządową w Gdańsku, poczynając zaś **od dnia 1 grudnia br. do 31 maja 1925** jedynie przez centralną kasę państwową oraz oddziały Banku polskiego. 2) W terminie **do 30 listopada br.** marki polskie będą przyjmowane przez kasy skarbowe przy uiszczaniu wszelkich należności. 3) Banknoty wpłacone zgodnie z punktem 1) i 2- niniejszego rozporządzenia powinny być posortowane i ułożone w wiązki jednej wartości. 4) Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie **z dniem 1 czerwca br.**

BICIE MONET ZŁOTYCH

w państwowej mennicy w Warszawie rozpocznie się we wrześniu br., po zmontowaniu nadchodzących z Anglji maszyn.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

W piątek 30 bm. o godzinie 6 wieczór wygłosi w sali Izby handlowej przy ul. Długiej 1, p. dr. Stefan Schmidt odczyt p. t.: „Rolnictwo a polityka handlowa". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Giełda krakowska z 28 maja

Akcje bankowe	ofiar. (w złotych)	żadano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·35	0·45	0·395—0·40
Bank Hipoteczny	0·70	0·80	0·75
Bank Małopolski	0·75	1·00	0·85—0·90
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·18	0·15—0·16
Powszechny Bank Kredyt.	0·08	0·12	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·17	0·22	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	4·50	5·00	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	ofiar. (w złotych)	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·35	0·45	0·40—0·41
„Impex"	0·03	0·05	
„Pharma" (B. Jawornicki)	1·10	1·30	
T. H. Bracia Rolniccy	0·20	0·30	0·275—0·30
„Polski Glob"	0·18	0·23	
C. Hartwig, Poznań			
Zegluga Polska	0·15	0·20	
Zieleniewski I—IVem.	10·25	11·25	10·40-11·10
H.Cegielski, Poznań I-IX	0·65	0·75	0·66—0·71
Warsz. Parowozy I—III em.	0·40	0·50	0·44—0·48
Automotor			
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	0·75	0·85	0·81—0·82
„Pocisk"			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	18·00	19·00	19·00-18·50
Siersza	5·75	6·25	5·90—6·00
Tepege I—IV	2·40	2·70	2·45—2·65
Polska Nafta	0·55	0·60	0·58
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	0·45	0·55	
Oikos	4·00	4·50	
Pezet			
Strug	1·50	1·75	1·55—1·60
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	5·00	5·50	5·10—5·20
„Krakus" I—VI em.	1·20	1·40	1·30
Fabr. cukru w Chodorowie	5·00	5.50	5·10—5·25
Porcelana Cmielów	0·75	0·85	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·35	0.45	0·37—0·42
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	0·60	0·70	
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Waluty. Dolary 5.19—5.18 i jedna czwarta.
Czeki: Szwajcarja 91.65—92—91.95—91 i pół.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 28 maja (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, sp. 5'21, k. 5'16, funty szterlingi 23'48, 22'45, sp. 22'56, k. 22'34, pożyczka złota 7'50, bony złotowe 0'69, 0'73, 4 proc. pożyczka przem. 0'46, 0'50, pożyczka dolarowa —.

Czeki: Belgja 23'80, sp. 23'92, k. 23'68, Holandja 194'30, sp. 195'25, k. 193'35, Londyn 22'50, 22'45, sp. 22'66, 22'34, Nowy York 5'18 i pół, 5'18, 5'18 i pół, sp. 5'21, k. 5'16, Paryż 27'65, 27'40, sp. 27'53, k. 27'27, Praga 15'26, śp. 15'36, k. 15'22, Szwajcaria 91'72, sp. 92'17, k. 91'27, Wiedeń 7'32 i pół, sp. 7'35, k. 7'28, Włochy 22'90, sp. 23'00, 22'78.

Parlament niemiecki

O UTWORZENIE RZĄDU

Berlin (PAT). Na wczorajszej konferencji prezydent Rzeszy Ebert zapytał przywódcę nacjonalistów Hergta, czy uznaje konstytucję Rzeszy i czy w razie powierzenia mu rządu będzie kontynuował dotychczasową politykę zagraniczną. Wynik konferencji był **negatywny.** Prezydent przyjął następnie przedstawicieli innych stronnictw, między innymi kanclerza Marxa, jednak nie powierzył jeszcze nikomu utworzenia gabinetu. Powodem zwłoki w decyzji prezydenta jest niejasne stanowisko partji ludowej. Hergt będzie ponownie powołany do prezydenta, który go zapyta, czy narodowcy poprą rząd nie pochodzący z ich grona. Po tej audjencji przyjęty będzie Marx i prawdopodobnie otrzyma oficjalnie misję utworzenia nowego gabinetu.

Berlin (PAT). Po konferencji z przywódcą narodowców prezydent Rzeszy Ebert **poruczył Marxowi utworzenie gabinetu.** Dr. Marx przyjął tę misję i pertraktuje ze stronnictwami, aby utworzyć gabinet, obejmujący wszystkie stronnictwa mieszczańskie, z wyjątkiem ludowców.

PIERWSZE BURZLIWE POSIEDZENIE

Berlin (PAT). Parlament Rzeszy zebrał się we wtorek. Posiedzenie otwarł najstarszy wiekiem poseł socjalistyczny Bock. Na samym wstępie komuniści zaczęli głośno wołać: uwolnić politycznych więźniów! Następnie poseł komunistyczny Katz domagał się otwarcia dyskusji nad wnioskiem o uwolnienie uwięzionych komunistów. Powstał **wielki hałas,** wskutek kłótni między nacjonalistami a komunistami. Po uspokojeniu się prezydjum przystąpiło do stwierdzenia obecności posłów. Przy odczytaniu nazwiska Tirpitza komuniści zaczęli głośno **hałasować.** Po stwierdzeniu obecności 449 posłów odroczono wnioski komunistów i nacjonalistów.

PRZYJĘCIE ORZECZENIA RZECZOZNAWCÓW

Berlin (PAT). Wczoraj wieczorem partja umiarkowane ogłosiły wspólną deklarację w sprawie odszkodowań. Deklaracja ta podnosi korzyści, jakie Niemcom przyniesie przeprowadzenie projektu rzeczoznawców, kładąc kres dotychczasowej zagmatwanej sytuacji i zapewniając jedność ekonomiczną Rzeszy oraz stałość jej sytuacji finansowej. Deklaracja zaznacza, że projekt należy rozpatrywać **jako całość niepodzielną** i w zakończeniu wzywa rząd **do przyjęcia warunków projektu.**

O WYBÓR PREZYRENTA IZBY

Berlin (PAT). Początek środowego posiedzenia parlamentu opóźnił się z powodu konferencji przywódców stronnictw w sprawie wyboru prezydjum. Trybuny były przepełnione, a przed Reichstagiem stały tłumy publiczności. Prezydent ze starszeństwa otworzył posiedzenie o godz. 12. Poseł Persenbach (centrum) proponuje odroczenie posiedzenia i wyznaczenie najbliższego posiedzenia po utworzeniu się rządu, ponieważ wybór prezydjum Izby pozostaje w ścisłym związku z utworzeniem rządu. Propozycję tę przyjęto śmiechami na lewicy i u komunistów. Pos. Dittman (soc. dem.) i Scholtz (niem. nar.) oświadczają się przeciw temu wnioskowi. Pos. Koenen (komunista) oświadczył: Zgodzimy się i na to, jeżeli nie wybierzecie żadnego prezydjum. Obejdziemy się i bez prezydjum. (Wesołość). Poseł Graulen (nar. soc.) żąda natychmiastowego wyboru prezydjum. W głosowaniu został wniosek pos. Fahrenbacha **odrzucony** przeciw głosom centrum i partji ludowej oraz demokratów, natomiast **przyjęto** drugi wniosek Fahrenbacha, aby posiedzenie odroczyć do godziny 2.

Konferencja sowiecko-angielska

SPRAWA ROSYJSKICH DŁUGÓW, PRZEDWOJENNYCH

Londyn (PAT). Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu konferencji angielsko-rosyjskiej zapadła decyzja nieodbywania plenarnych posiedzeń. Decyzja ta spowodowana została oświadczeniem delegatów angielskich, którzy wyrazili chęć udzielenia odpowiedzi na rosyjskie propozycje w kwestji długów i odszkodowań dla koncesjonarjuszów we formie kontrpropozycji. Co do żądań pieniężnych angielskich, oświadczyli delegaci sowieccy, że rząd rosyjski gotów jest przeznaczyć na nie pewną sumę, któraby pozwoliła na zaspokojenie pretensyj nawet drobnych wierzycieli w pewnym, procentowym stosunku. Co do długów przedwojennych, Rosja gotowa **jest po rozpatrzeniu ich wysokości uznać je,** jak niemniej i zaległe procenty, lecz musi otrzymać **dłuższy termin do ich spłaty.**

W sprawie odszkodowania obywateli angielskich, których majątki i przedsiębiorstwa zostały znacjonalizowane, delegacja sowiecka stoi na stanowisku, że rząd sowiecki gotów jest **podjąć rokowania z poszkodowanymi.** Obie strony złożyły deklarację, że będą unikały wszystkich momentów, mogących zaognić sprawę, i że będą starały się przy zastrzeżeniu swych interesów **dojść do porozumienia.** Delegacja sowiecka zaznaczyła, że zagadnienia polityczne nie będą odgrywały poważniejszej roli, Anglija jednaż musi uwzględnić **złe położenie gospodarcze i nędzę panującą w Rosji.** Posiedzenie jest dla rozwoju rokowań bardzo doniosłe, ponieważ ze stadjum ogólnego wchodzą one **w stadjum pertraktacyj nad sprecyzowaniem poszczególnych punktów przyszłej umowy.**

Odrzucenie wniosku o uspołecznienie w Anglji

Londyn (PAT). Izba gmin odrzuciła 176 głosami przeciw 164 wniosek partji robotniczej w sprawie wniesienia na porządek dzienny kwestji unarodowienia całej ziemi, kopalń i rzek.

Prawo wyborcze kobiet w Anglji

Paryż (PAT). „Temps" donosi z Londynu: Parlament angielski zajmie się wnioskiem w sprawie uzupełnienia ustawy wyborczej z roku 1918, na mocy którego granica wieku dla prawa wyborczego dla kobiet będzie zniżona z 30 na 21 lat. Stronnictwa parlamentu porozumiały się, aby **wyborcom kobietom przyznać tesame prawa co mężczyznom.**

Anglja nie chce znać faszyzmu

Londyn (AW). Włoska para królewska przybyła tutaj. Dzienniki witają włoską parę królewską, zapewniając o prawdziwej sympatji Anglji do Włoch. „Daily Telegraph" w komentarzu, poświęconym przyjazdowi włoskiej pary, pisze, iż nie należy z tego wysnuwać wniosków, że rząd angielski żywi sympatję dla faszyzmu jako systemu rządów. Faszyzm pod wieloma względami stoi w **sprzeczności z demokratycznym i parlamentarnym systemem, który panje w Anglji.**

Kandydatura na prezydenta Stanów Zjedn.

Waszyngton (PAT). Senator La Follette zgłosił w liście do swoich zwolenników swoją kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ zaprasza zarządy grup: metalowców, miejskich, teatralnych i tramwajarzy na konferencję, która odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Sprawy bardzo ważne.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY BUDOWLANI! We czwartek 29 maja o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Związku Stow. robotniczych (ul. Dunajewskiego 5) zgromadzenie robotników budowlanych z następującym porządkiem dziennym: Waloryzacja płac a stanowisko pp. pracodawców. Ze względu na ważność sprawy zarząd uprasza o przybycie wszystkich członków.

POSIEDZENIE ZARZADU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się w czwartek 29 maja o godz. 11 przed południem w Sekretarjacie. Uprasza się o punktualne przybycie.

Kmiecik M. B. Jaroszewski.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek popoł.: „Tajemniczy pan", wiecz.: „Kordjan".
Piątek: „Kordjan".

TEATR BAGATELA

Czwartek popoł.: „Gdy kobieta pragnie". (Ceny zniżone), wieczór: „Dr. Stieglitz".
Piątek: „Pierścień z szafirem" (premjera).

TEATR MIEJSKI OPERETKA

Czwartek: „Dzidzi".
Piątek: „Dzidzi".

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A-B 39)
o godz. 7 wieczór

Czwartek. Józef Wittlin: Barbarzyństwo w życiu i sztuce (z współudziałem art. dram. Stan. Wysockiej).
Piątek. Józef Wittlin: Wojna, pokój i dusza poety.

KINOTEATRY

Uciecha: Miłość i zbrodnia.
Zachęta: Mężczyzna, który zabił.
Promień: Złoty chłopak.
Reduta: Od poniedziałku 26 bm. „Córka gałganiarzy".

Obrady nad budżetem m. Krakowa

Na posiedzeniu komisji budżetowej Rady m. Krakowa w dniu 27 bm. pod przewodnictwem wiceprezydenta **Sarego**, przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Przy dziale I. (zarząd główny) r. m. **Peroś** zażądał wyjaśnień w sprawie liczby pracowników gminnych.

R. m. tow. dr. **Müller** domagał się zwołania komisji oszczędnościowej, wyjaśnienia w sprawie notatki o spensjonowaniu dyrektora magistratu, w sprawie terminu wydania mundurów służbie miejskiej, ubezpieczenia pracowników gminnych na wypadek choroby i t. d. Wiceprezydent Sare zapowiedział zwołanie komisji oszczędnościowej, zaprzeczył wiadomości o spensjonowaniu dyrektora magistratu oraz oświadczył, że mundury zostaną dostarczone służbie miejskiej przed jesienią, dyrektor magistratu dr. Grodyński podał, że w roku 1914 było 425 urzędników miejskich i 315 sług, a obecnie jest 387 urzędników i 329 sług.

Wiceprezydent **Rolle** wyjaśniał, że o większej redukcji urzędników nie może być mowy. R. m. **Ostrowski** żalił się, że magistrat wydał zarządzenie, iż koszta dyjet urzędnika magistratu, wysyłanego na walne zebrania stowarzyszeń przemysłowych (rzemieślniczych) musi sobie ściągać dany urzędnik na zebraniu, co obniża powagę władzy, oraz że koszta takie przy egzaminach musi ponosić terminator. Wiceprezydent **Sare** zapowiedział zmianę powyższego zarządzenia.

Przy dziale II. (zarząd majątku miejskiego) wiceprezydent **Wielgus** omówił sprawę wydzierżawienia Starego Teatru. R. mag. dr. **Kolkiewicz** podał, że preliminowane czynsze dochodzą prawie do wysokości, ustalonej nową ustawą ochrony lokatorów. R. m. **Ostrowski** żalił się na niski dochód (100 miljonów marek) z licencji kinowej, dzierżawionej przez kino „Sztuka".

R. m. tow. dr. **Müller** poruszył sprawę bezzwłocznego remontu realności miejskich, ze względu na kiepski stan tychże i **bezrobocie w przemyśle budowlanym**, na co przeznaczono znaczniejszy kredyt, oraz domagał się podania wysokości dochodów z akcji Jaworzna (45 miljardów marek) i ze spółki kamieniołomy miejskie (5 miljardów marek).

R. m. tow. **Oplustil** podniósł, że zegar na kościele w Podgórzu nie jest nakręcany.

Przy dziale III. (podatki i opłaty miejskie) r. m. dr. **Frühling** podniósł, że miasto Kraków jest obecnie najbrudniejszem w całej Polsce i postawił wniosek, domagający się specjalnego podatku na ten cel.

R. m. tow. dr. **Müller** stwierdził, że **głównemi źródłami podatkowemi jest podatek spożywczy i lokatorski** oraz domagał się **zwolnienia od podatku lokatorskiego bezrobotnych**. Dalej żądał wyjaśnienia w sprawie dalszych losów akcyzy i podniósł konieczność zniżenia podatku od bydła i mięsa, co też dr. Zawadzki zapowiedział, wreszcie poruszył sprawę podatku od szyldów i plakatów, wskazując przy sposobności na szpecenie linji A—B parkanem, nad którym umieszczono wielką tablicę z pstrokatemi plakatami.

R. m. **Miedniak** podniósł, iż w ostatnim czasie nie wywozi się zupełnie śmieci z domów.

R. m. tow. dr. **Rosenzweig** domagał się wyjaśnienia, dlaczego nie uwalnia się od podatku lokatorskiego bezrobotnych, stróżów i emerytów, mimo wyraźnej uchwały Rady miasta.

Wiceprezydent **Wielgus** przyznał, że wniosku sekcji w sprawie uwolnienia stróżów od podatku nie przedłożył Radzie miejskiej. Celem wyjaśnienia tej sprawy magistrat ma przedłożyć odnośne akta na następnem posiedzeniu.

R. m. tow. **Oplustil** wskazał na szpecenie miasta wstrętnymi szyldami i oświadczył się za **podatkiem** od szyldów, który też uchwalono wprowadzić od dnia 1 lipca.

Rezolucję r. m. dr. Frühlinga odesłano do magistratu. Dr. **Zawadzki** wyjaśnił, że narazie nie grozi niebezpieczeństwo zniesienia akcyzy.

Charakterystycznem jest, że w czasie dyskusji budżetowej radcy mieszczańscy i demokratyczni ostro atakowali gospodarkę miejską, a w nieobecności prezydenta ofiarą tych ataków padli wiceprezydenci, którzy nie chcieli przyjąć odpowiedzialności za prezydenta. Anormalne te stosunki powinny uledz zmianie.

Termin następnego posiedzenia nie jest narazie wyznaczony.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).